Rok IV. Czwartek dnia 28 czerwca 1934 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 144

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, ul. Brzeźnicka 1

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Należy zreformować sprawę budowy tanich mieszkań.

Sprawa budownictwa mieszkaniowego w Polsce. pomimo wieloletnich prób i wysiłków, nie została jeszcze dotąd rozwiązana w sposób praktyczny. Mieszkanie — małe, kulturalne i wygodne jest w dużych miastach, a zwłaszcza w Warszawie wciąż jeszcze luksusem, niedostępnym, ze względu na swoją cenę dla szerokich mas pracującej ludności, a wszelkie próby stworzenia taniej „produkcji" własnych mieszkań, jak dotąd, zawiodły.

Gdzieś najwidoczniej, tkwi błąd tak w zasadach, na jakich oparty został ruch budowlany, jak i w jego kalkulacji. Zagadnienie to, zresztą nie nowe, oświetla w ciekawy sposób czasopismo społeczne „Człowiek w Polsce". Zwrócono w niem przedewszystkiem uwagę na przeciętne zarobki świata pracy, zarobki, które u nas są wciąż jeszcze bardzo niskie.

Ze statystyki wynika, że te zarobki wahają się w granicach od 75 do 100 zł. miesięcznie (sam Fundusz Pracy płaci przecież 3 — 4 zł. dziennie.) Z takiej sumy na opłacenie komornego niemożna wydać więcej niż 15 zł. Za tych więc 15 zł. człowiek powinien mieć — jednoizbowe conajmniej mieszkanie. A stąd wniosek jasny, koszt tej izby nie może przekraczać 2000 zł. Budownictwo, oparte na innych obliczeniach z natury rzeczy będzie nierentowne, ba, będzie poprostu deficytowe, albo też będzie służyć sferom lepiej uposażonym.

I teraz trzeba się zastanowić nad zagadnieniem, czy koszt 2000 zł. od izby jest możliwy? Doświadczenia w całej Polsce zdają się temu przeczyć.

Sląskie domki robotnicze budowane bardzo oszczędnie, kosztowały około 5 tys. zł. izba.

Wszystko co robiono w naszej Rzeczypospolitej w dziedzinie budowlanej — to była przykra łatanina, nacechowana brakiem jakiejkolwiek myśli przewodniej, brakiem szerzej pomyślanego planu, brakiem zrozumienia zasadniczej zupełnie rzeczy, że budownictwo musi być rozwinięte kosztem publicznym, że niewolno go spychać na przedsiębiorczość prywatną. Dziś jest sprawa mieszkaniowa tak paląca, tak coraz groźniejsza dla zdrowia i życia, dla moralności coraz szerszych kół ludności, że musi być ona oddana w ręce jakiejś jednej władzy, któraby wreszcie w tej dziedzinie jakiś ład wprowadziła.

Jedną z głównych przyczyn, podrażających w stopniu bardzo znacznym budownictwo — jest drożyzna materjałów budowlanych.

Gdyby sprawa budownictwa była scentralizowana, opracowana na lat parę, gdyby zapotrzebowania na materjały budowlane nie były rozproszkowane, gdyby można było każdocześnie określić ilość materjałów potrzebnych w danym roku i produkcję ich skoncentrować w zakładach najlepiej wytwarzających — materjał budowlany stałby się istotnie tani, i na tem podłożu dopiero możliwe jest racjonalne przeprowadzenie normalizacji elementów budowy. Dziś nie wiadomo kto, z czego, co i jak zechce budować. Produkcja musi być przygotowana na jak najdalej idącą indywidualizację —może więc dawać na rynek tylko materjał surowy.

Racjonalnie przeprowadzone zjednoczenie akcji budowlanej i jej planowe ujęcie — stworzyłoby napewno w kraju nową, potężną gałąź przemysłu, opartą na wzorach amerykańskich: byłaby nią fabrykacja już gotowych części domów. Samo budownictwo musi być sprowadzone do montowania mieszkań w tempie szybkiem, błyskawicznem poprostu, gdy mamy na celu wykonanie wielkiego planu, obejmującego dziesiątki tysięcy mieszkań w całym kraju. Szeroki, pewny plan i jednolita organizacja da nam pożądaną taniość, da nam istotną możność zaopatrzenia w dach nad głową najszerszych mas ludności, bez straty dla skarbu czy samorządów.

Klęska mieszkaniowa towarzyszy nam od samego zarania niepodległości. Leczyliśmy tę bolączkę iście znachorskiemi środkami.

Potrzebny jest plan dokładnie obmyślany, plan w najdrobniejszych szczegółach wystudjowany, plan, który obejmie i cegielnię i hutę i tartak i cementownię i zmusi je pracować zgodnie z możliwie najwyższem wytężeniem.

Oczekiwane zmiany w Rządzie.

WARSZAWA. Sprawa zapowiadanych zmian w rządzie, które znalazły już swój wyraz w kursujących od pewnego czasu pogłoskach według wszelkiego prawdopodobieństwa stanie się faktem dokonanym w końcu bieżącego tygodnia.

Najważniejszą zmianą będzie oczywiście obsadzenie teki Ministrstwa Spraw Wewnętrznych, objętej po śmierci ś. p. min. Pierackiego przez p. premjera prof. Kozłowskiego. Ogrom prac i obowiązków, jakie ciążą na szefie rządu uniemożliwia mu sprawowanie szefostwa rządu i kierownictwa polityki wewnętrznej jednocześnie. Kandydatura nowego ministra nie jest jeszcze ujawniona.

Drugą najprawdopodobniej zmianą na temat której również krążą uporczywe pogłoski w kołach politycznych będzie ustąpienie p. Nakoniecznikowa-Klukowskiego ze stanowiska ministra rolnictwa.

Jak wiadomo, w momencie tworzenia przez obecnego premjera prof. Kozłowskiego gabinetu wymieniano na stanowisko ministra rolnictwa nazwisko kuratora liceum Krzemienieckiego p. Poniatowskiego. Obecnie, jak mówią, kandydatura na stanowisko ministra rolnictwa stała się znowu aktualna.

W najbliższym czasie pozatem spodziewać się należy nominacji obecnego podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu, p. Jastrzębskiego, na stanowisko wiceministra opieki społecznej.

Sztandar „Żelaznej Gwardji" rozwinięty w obecności króla.

BUKARESZT. W czasie poświęcenia nowego domu akademickiego w Bukareszcie, które odbyło się w obecności króla i członków rządu, doszło do nieoczekiwanego incydentu.

Kilka grup studentów przybyło w zielonych koszulach z opaskami ze znakiem swastyki na ramieniu. W chwili zjawienia się członków rządu akademicy rozwinęli olbrzymich rozmiarów sztandar ze swastyką.

Przewodniczący centralnego komitetu akademickiego wygłosił przemówienie, które zakończył okrzykiem „Niech żyje nasz wódz, kapitan Codreanu! Niech żyje Żelazna Gwardja".

Król opuścił gmach nie wygłosiwszy zapowiedzianego w programie przemówienia.

Nieoczekiwane zajście znalazło swój odgłos na posiedzeniu parlamentu. Posłowie narodowej partji chłopskiej wnieśli interpalację z zapytaniem, dlaczego rząd nie przedsięwziął środków celem zapobieżenia zajściu.

Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że winni zajścia zostali aresztowani i stawieni będą przed sąd wojenny.

Flota włoska u wybrzeży Albanji.

TIRANA. Do Durazzo przybyła pierwsza eskadra floty adrjatyckiej, złożona z dwudziestu jednostek.

Nagłe przybycie floty włoskiej wywołało w Tiranie niesłychane wrażenie, albowiem władze albańskie nie były zupełnie zawiadomione o przybyciu okrętów.

W pierwszej chwili oczekiwano w największem napięciu, czy z okrętów nie nastąpi wyładowanie wojska na ląd. Okręty włoskie pozostały przez dwadzieścia godzin u wejścia do portu w Durazzo, poczem dopiero udał się na ląd zastępca komendanta eskadry, oznajmiając władzom albańskim, że okręty przyjechały... dla zamanifestowania przyjaźni Włoch dla Albanji.

Niespodziewana wizyta włoskich okrętów wojennych niewątpliwie spowodowana była niezdecydowanem stanowiskiem Albanji w stosunku do Włoch.

Większa część eskadry już odjechała, zaś w porcie pozostało tylko kilka jednostek.

Mordercy ś. p. Garncarzówny przed sądem.

Wizja lokalna na miejscu zbrodni.

KRAKÓW. Odłożona z powodu niedyspozycji przewodniczącego sędziego Krupińskiego, wizja lokalna na miejscu przestępstwa odbyła się wczoraj w rannych godzinach. W przeddzień wizji z polecenia sądu doprowadzono mieszkanie dr. Nüssenfelda do takiego stanu, w jakim zastali go sprawcy morderstwa w czasie napadu. Ustawiono w identyczny sposób meble, powieszono na wieszaku lekarski fartuch.

Już od wczesnego ranka przed domem № 12 przy ul. Potockiego zgromadziły się liczne tłumy, oczekujące na przybycie sądu, ławy przysięgłych i oskarżonych. O godz. 9 i pół zajeżdża karetka więzienna, z której wysiadają oskarżeni skuci w kajdany. Pod eskortą wchodzą na drugie piętro gdzie została dokonana zbrodnia.

W mieszkaniu koło wejścia leży czarna makata, którą sprawcy zakryli twarz Garncarzówny po zbrodni, wata i gaza, któremi zakneblowano usta ofiary.

Wizja zaczyna się od momentu, w którym sprawcy weszli do mieszkania. Najpierw idzie Doniec, za nim w odległości kilkunastu kroków Schenkiżyk i Bobrzecki. Doniec dzwoni do drzwi. Otwiera mu wywiadowczyni policyjna, która odgrywa rolę manekina. Przypomina ona wzrostem i postawą zamordowaną Garncarzównę.

Doniec stara się odtworzyć scenę mordu z całym realizmem. Nie zdradza przytem żadnego wzruszenia Po otwarciu drzwi zakrywa twarz wywiadowczyni ręką i po krótkiem szamotaniu przewraca ją na podłogę. W tej chwili właśnie według jego zeznań mieli podbiec Schenkiżyk i Bobrzecki. Doktór Nüssenfeld wyjaśnia pozycję, w jakiej zastał leżące zwłoki Garncarzówny.

Podczas wizji dochodzi do częstych konfliktów. Okazuje się, iż rekonstrukcja czynu natrafia na poważne trudności Jest to zupełnie zrozumiałe, wobec szybkości, z jaką działali mordercy, szeregu odruchów mordowanej i napięcia nerwowego sprawców, które utrudnia zapamiętanie dokładne przebiegu morderstwa.

Doniec zmienia swoje zeznanie, złożone w policji i na rozprawie. Przedstawia on obecnie odmiennie scenę mordu. Twierdzi, iż inaczej to sobie przedstawiał.

Dalej następuje odtworzenie szamotania się ofiary, scena zarzucenia jej fartucha na głowę i wreszcie uduszenie.

Po ukończeniu wizji, która jednak nie wprowadziła specjalnie nowych momentów do sprawy poza osłabieniem wiarygodności zeznań Dońca, następuje dramatyczna scena, gdy jeden z obrońców apeluje do oskarżonyc, aby zeznali wreszcie prawdę i przestali obciążać jeden drugiego.

Oskarżeni Bobrzecki i Schenkiżyk oświadczają, iż nie mają nic do powiedzenia.

Po dokonaniu wizji lokalnej oskarżeni zostali odwiezieni karetką do więzienia.

Dalszy ciąg procesu toczył się już w sali sądowej, gdzie przesłuchano jeszcze kilku świadków, a wśród nich dawną narzeczoną Bobrzeckiego, Stefanję która na pytanie prokuratora, czy kocha jeszcze Bobrzeckiego wybucha spazmatycznym płaczem. Płacze również oskarżony.

Popołudniu składał orzeczenie rzeczoznawca prof. Olbrycht.

Reasumując wyniki badań dowodów rzeczowych i zeznań oskarżonych, to badania te potwierdziły zeznania osk. Dońca, co do trzymania przez niego prawą ręką za usta denatki, co do uderzenia przez osk. Schenkirzyka denatki w głowę.

Jeżeli chodzi o Bobrzeckiego, to badania potwierdziły zeznania Dońca, że tenże pchał coś do ust denatki.

Jeżeli chodzi o dalsze zeznania Dońca, że widział, jak Schenkirzyk wycierał krew ze spodni, to badania nie potwierdziły w zupełności wycierania chusteczką rzekomych śladów krwi na spodniach.

Co do zeznań Bobrzeckiego, to dowody rzeczowe dały wyniki sprzeczne z jego zeznaniami, mianowicie jakoby

nie wiązał chałata, nie wtykał go do ust denatki, lecz jakoby go tylko rzucił. Dziś dalszy ciąg procesu.

Trzy dymisje po zamachu na śp. min. Pierackiego.

WARSZAWA. W tych dniach rozpoczynają urlop: naczelnik wydziału bezpieczeństwa w departamencie politycznym Min. Spraw Wewn. Kucharski i naczelnik wydz. bezpieczeństwa Komisarjatu Rządu m. Warszawy, Łepkowski.

Wszyscy wyżej wymienieni nie powrócą już na swoje stanowiska.

Dodać należy, że wśród wyżej wymienionych „Gazeta Polska" zamieszcza jeszcze nazwisko komendanta policji na m. st. Warszawę, inspektora Czyniowskiego.

Generał Debeney zwiedza lotniska i konferuje.

WARSZAWA. Inspektor armji i członek francuskiej Najwyższej Rady Wojennej, gen. Debeney zwiedził wczoraj w towarzystwie oficerów francuskich i wyższych oficerów polskich lotnisko wojskowe i cywilne na Okęciu, Polskie Zakłady Skoda oraz odwiedził stacjonowany w Warszawie 1 pułk lotniczy.

O godz. 13.30 w hotelu Europejskim odbyło się, wydane na cześć gen. Debeney'a śniadanie ministra spraw wojskowych.

Popołudnie spędził gen. Debeney na konferencjach, a wieczorem podejmowany był obiadem przez ambasadora Laroche'a. Po obiedzie odbył się w ambasadzie francuskiej raut.

Ożywienie zakupów sowieckich w Polsce.

WARSZAWA. — Przedstawicielstwo handlowe Sowietów w Polsce otrzymało w bieżącym tygodniu nowe instrukcje władz centralnych w sprawie poczynienia poważnych zakupów towarów w Polsce. Wobec wymiany not między rządami Polski a ZSRR w sprawie porozumienia celnego polsko-sowieckiego, komisarjat ludowy dla spraw handlu ZSRR. uruchomił poważniejsze kredyty na zamówienia w Polsce. Kredyty te wynoszą na razie 2,800.000 zł.

Nowe zasady konwencji węglowej.

WARSZAWA. Dziś przybyli do do Warszawy przedstawiciele polskiego przemysłu węglowego. Reprezentanci koncernów węglowych zapoznają się z decyzją arbitra rządowego w sprawie zasad, na jakich przedłużona będzie konwencja węglowa.

Decyzja arbitra rządowego jest ostateczna i obowiązuje cały przemysł węglowy. Arbitrażem objęta jest również kwestja reorganizacji handlu węglem na rynku wewnętrznym. Ograniczenie pośrednictwa, zmniejszenie ilości hurtowników uchodzi za zdecydowane.

Projekt wywłaszczenia rolników Polaków na Łotwie.

RYGA. Dyneburskie Tow. Łotewskie przedłożyło prezesowi rady ministrów Ulmanisowi obszernie umotywowany memorjał, w którym domaga się wywłaszczenia ziemi rolników narodowości niełotewskiej, zamieszkałych na terenie pogranicza łotewsko - polskiego, łotewsko-litewskiego i łotewsko-sowieckiego.

Zaznaczyć należy, że memorjał ten skierowany jest przeciwko narodowości polskiej, gdyż w pogranicznych miejscowościach zamieszkują w przeważającej mierze rolnicy-Polacy.

Przed rekonstrukcją gabinetu francuskiego.

PARYŻ. Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów wyniknąć miały poważne nieporozumienia odnośnie do programu robót publicznych, opracowanego przez ministra pracy Marqueta.

Nieporozumienia te przybrały tak ostry charakter, że mogą one doprowadzić do dymisji ministra Marqueta, a nawet kilku innych ministrów.

Krwawa demonstracja radykalnych socjalistów w Paryżu.

PARYŻ. W jednej z największych sal Paryża urządzili członkowie t. zw. „Front commun", rekrutujący się z najróżniejszych lewicowo usposobionych elementów, pod przewodnictwem byłych radykalno - socjalistycznych deputowanych Bergery i Langevin, zgromadzenie, na którem liczni mówcy w niesłychany sposób atakowali rząd francuski i jego politykę. Po zgromadzeniu doszło w dzielnicy Etoile do krwawych starć z grupami prawicowemi, które musiała likwidować policja. Kilkanaście osób od niosło rany. Dokonano przytem licznych aresztowań.

„Czerwona gwardja" we Francji

PARYŻ. — Rewolucyjny statut nowej bojówki lewicowej „Czerwona gwardja" ogłasza „Journal de Toulouze". Celem organizacji jest według brzmienia statutu walka z faszyzmem i ogłoszenie w odpowiedniej chwili zwycięstwa proletarjatu. Członkowie bojówki otrzymają czerwone koszule i będą podlegać dyscyplinie, wzorowanej na włoskich organizacjach faszystowskich. Prasa prawicowa i umiarkowana alarmuje opinję publiczną poczynaniami bojówek lewicowych, którym z każdym dniem niebezpieczniejszy charakter na daje konsolidujący się w całej Francji wspólny front komunistów i socjalistów.

Obozy koncentracyjne w Hiszpanji.

MADRYT. Parlament hiszpański przyznał rządowi kredyt w wysokości 3 i pół miljona pesetów na urządzenie obozów koncentracyjnych. W obozach tych internowani będą wszyscy, którzy swem postępowaniem zagrażać będą spokojowi publicznemu.

Zbliżenie anglo-sowieckie na polu wojskowem.

LONDYN. Na doroczny pokaz lotniczy brytyjskiej awiacji wojskowej w Hendon pod Londynem w najbliższą sobotę zaproszona została tym razem delegacja sowieckich wojsk lotniczych. Zaproszenie to wywoła niewątpliwie olbrzymią sensację, zwłaszcza że następuje ona bezpośrednio po uzgodnieniu między rządem sowieckim a brytyjskim, że w najbliższych dniach obydwa rządy zamianują attaches wojskowych przy swych ambasadach.

Kijów — stolicą Ukrainy sow.

MOSKWA. Jak już wczoraj pokrótce donosiliśmy, siedziba rządu sowieckiej Republiki Ukraińskiej została ostatnio przeniesiona do Kijowa. Członkowie rządu i centralnego komitetu ukraińskiej partji komunistycznej przybyli do Kijowa pociągiem specjalnym. Z okazji przeniesienia rządu odbyły się w Kijowie manifestacje, w których wzięło udział około 500 tys. osób. Wojska garnizonu kijowskiego przedefilowały ulicami miasta.

Demonstracja studentów węgierskich przeciw Barthou.

BUDAPESZT. Grupa studentów węgierskich urządziła wczoraj na ulicach Budapesztu manifestację zwróconą przeciw ministrowi Barthou.

Studenci zrobili ze słomy kukłę mającą wyobrażać francuskiego ministra i po dłuższym pochodzie przez ulice, spalili ją na placu publicznym. Wznoszono przytem wrogie okrzyki przeciw Francji Policja wkońcu położyła kres demonstracji.

Rzeź niewiniątek.

ŁÓDŹ. Egzamina maturalne w uczelniach średnich na terenie okręgu łódzkiego były prawdziwą „rzezią niewiniątek".

W jednem z miast tego okręgu na 45 abiturjentów zdało egzamin maturalny zaledwie 13.

Jeszcze fatalniej wypadł egzamin w innem miasteczku, gdzie zaszedł wypadek nienotowany chyba w dziejach szkolnictwa, mianowicie na 30 uczniów tylko jeden jedyny otrzymał maturę.

Tajny układ sowiecko-chiński?

MOSKWA. Agencja Tass kategorycznie zaprzecza wiadomościom agencji japońskiej Rengo o rzekomym układzie tajnym pomiędzy Z. S. R. R. a Chinami. Według agencji japońskiej, utworzono jakoby w Pintitsuan komitet stosunków pomiędzy Kałganem a Urgą. Do komitetu tego mają wchodzić konsul sowiecki w Kałganie i funkcjonarjusze za rządów prowincjonalnych w Mongolji wewnętrznej. Celem tego rzekomego układu ma być budowa dróg komunikacyjnych i rozszerzenie wpływów sowieckich w Mongolji wewnętrznej.

Antyrewizjonistyczny front Francji i Małej Ententy.

PARYŻ. Zespolenie Francji z państwami Małej Ententy na płaszczyźnie antyrewizjonizmu należy uważać za główny rezultat podróży min. Barthou do Bukaresztu i Białogrodu, który ma pozwolić rządowi francuskiemu obrać jeszcze ostrzejszy kurs w przyszłych rokowaniach międzynarodowych.

Skądinąd triumfalne przyjęcie z jakiem się spotkał Barthou w Rumunji i Jugosławji umocni niewątpliwie stanowisko rządu Doumergua wewnątrz kraju.

SEN

(Dokończenie.)

Twarz małego pana rozjaśniła się uśmiechem, w którym odsłonił brak trzech zębów.

— Dama złożyła rękę na ramieniu męża i uśmiechała się do niego? Czy in flagranti?... Niema wątpliwości: przyłapała pani męża na gorącym uczynku zdrady. Wszyskie szanse są po stronie pani.

Otworzył tekę, wyjął z niej stemplowany papier, który zapisał szybko i podał mi do podpisu.

— Pani,—rzekł, kłaniając się nisko, rzecz załatwiona. Jest pani rozwiedziona.

Krzyk protestu wyrwał się z mej duszy, Rozwiedziona? Rozłączona na zawsze z moim drogim Grzegorzem — ukochanym ponad życie? Cios był tak gwałtowny, że—tak przyznaję się—że... obudziłam się znienacka.

Mój mąż, mój Grzegorz ukochany, spał obok mnie. Ujrzałam przy świetle lampki nocnej jego głowę artysty o długich, ciemnych włosach, spoczywającą na podsuniętej pod głowę ręce. Zdawało mi się już, że go tracę i odnajdywałam go znowu. Poryw czułości rzucił mnie ku niemu:

— Mój jedyny, gdybyś wiedział!

Umysł jego był jeszcze zamącony snem, więc mruknął:

— O co ci chodzi, Solange?

— Ach! Mój drogi, wyobraź sobie: miałam straszny sen. Wzięliśmy rozwód!

Przeciągnął się, ziewnął bezwstydnie i rzekł mi z obojętnością:

— Naturalnie.

— Jakto: naturalnie?

— Zawsze miewasz dziwaczne pomysły!

— Dziwaczne? Tak sądzisz?

Zrozumiałam odrazu, że sen ten, którego on był bohaterem, a ja ofiarą, nie wzruszy go wcale. Wyśmieje mojej zazdrość i trwogę. Zapadł ponownie w sen, zanim rozpoczęłam opowiadanie wyjaśnionej historji. To mnie dotknęło, a może nawet zmartwiło: radabym była odczuć, że wraz ze mną drży na myśl rozstania. Czyżby nigdy nie odczuł lęku z możliwej utraty mojej osoby? Wtem przyszło mi objawienie, jakiego nie podsunęło mi nigdy moje tak szczere uczucie. Zniknąca odwróciłam szczegóły mego snu.

— Nie, mój drogi, nie nic dziwacznego w tym śnie Jest nawet pełen prawdopodobieństwa. Pomyśl tylko: wychodziliśmy z domu malarza Jericho i ten piękny nieznajomy, z którym tańczyłam dwa razy — wiesz, ten niezwykle dystyngowany pan...

W tem drogi Grzegorz otworzył jedno oko i bąknął.

— Skąd ten piękny nieznajomy wszedł do snu twego, ciekaw jestem?

Pojęłam, że znalazłam właściwy sposób.

— A więc, mój drogi, schodziliśmy ze schodów u Jericho, a ja pozostałem za tobą. Gdy się odwróciłeś, zobaczyłeś przy mnie pięknego nieznajomego, który ręką dotknął mego nagiego ramienia i szeptał mi do ucha słodkie słówka, których nie odpierałam...

Grzegorz znienacka szeroko otworzył oczy i porwał się na posłaniu.

— I wtedy, mój drogi, zbliżyłeś się do nas gwałtownie, żądając wytłumaczenia od tego młodego człowieka. Uśmiechał się na twoją zaczepkę, a ja stanęłam po jego stronie... Odznaczał się magnetycznym urokiem, który tak wpływał na mnie, że pozwoliłam ci odejść i zostałam przy nim...

Kto skolei tu odczuł wzruszenie, niepokój, zazdrość i obawę? Mój zacny Grzegorz. Czule ujął mnie w ramiona, obsypał pieszczotami i rzekł z nieporównaną słodyczą:

— Moja głuptaska, kochana? Zabraniam ci—słyszysz — zabraniam śnić podobne rzeczy. A co do tego nieznajomego, nie będziesz już z nim tańczyła, prawda? Musisz mi to obiecać.

Moja strategja powiodła mi się. Wie działam obecnie, że nasza kokieterja wzrusza mężczyzn bardziej od czułości. Odkryłam świat złudnych kłamstw, któremi ludzie przeplatają szczęście i nieszczęście swych miłosnych przeżyć. Nazajutrz — nie przeczuwając przyszłego powodzenia—rozpoczęłam pisanie pierwszej mej powieści...

W kilku wierszach.

— Wczoraj rano powrócił do Warszawy p. Marszałek Piłsudski.

— Izba francuska 305 głosami przeciw 150 uchwaliła rządowi Doumergue'a votum zaufania.

— B. premjer Prystor w czasie pobytu w Kownie odbył rozmowy z najwyższemi czynnikami państwa litewskiego: prezydentem republiki, A. Smetoną, oraz ministrem spraw zagranicznych, S. Łozarajtisem.

— Według informacyj prasy bałtyckiej oraz usilnie krążących w Kownie pogłosek, w najbliższym czasie oczekiwać należy nawiązania stosunków gospo-

darczych pomiędzy Polską a Litwą. — W pierwszym rzędzie mają być powołane konsulaty w stolicach obu państw.

— W dniu 30 b. m. odbędzie się w Wiedniu uroczystość otwarcia polskiej reprezentacji turystycznej w Austrji. — Reprezentację tę prowadzić będzie „Orbis".

— Przybył do Paryża podsekretarz stanu przy włoskiem ministerstwie lotnictwa, Valle, celem odbycia konferencji z francuskim ministrem lotnictwa, gen. Denain. Do Paryża przybył również szef lotnictwa rumuńskiego.

— Sowiety zamówiły w stoczniach francuskich 4 krążowniki o pojemności 7,000 tonn każdy i 4 kontrtorpedowce.

— Mussolini zaprosił kanclerza Austrji, Dollfussa, aby tenże odwiedził go w lipcu wraz z całą rodziną w willi Mussoliniego w Riccione.

— Min. Barthou zaproponował królowi Aleksandrowi jugosłowiańskiemu przymierze Włoch, Francji i Jugosławji.

— Grupa posłów Stron. Ludowego niezadowolona z dotychczasowej polityki prezesa klubu ludowego, pos. Michała Roga zażądała zwołania na dzień 30 b. m. nadzwyczajnego posiedzenia klubu, celem wyrażenia prez. Rogowi votum nieufności.

— W Poona dokonano zamachu bombowego skutkiem którego 7 osób odniosło rany. Zamachowcy w mniemaniu, że dokonywują zamachu na Gandhiego, rzucili bombę do innego samochodu. W chwilę po zamachu nadjechał innym samochodem Gandhi, który wziął udział w zebraniu, urządzonem na jego cześć.

PROGRAM

Obchodu „Święta Morza" w Częstochowie.

Przeddzień „Święta Morza" dnia 28.VI 1934 r.

Godz. 16.—Początek „Święta Morza" obwieszcza gwizd syren fabrycznych i i parowozów kolejowych, wzywający ludność do dekorowania domów, balkonów, sklepów i wystaw.

Godz. 20.—Capstrzyk orkiestr. Wojsko, organizacje i publiczność gromadzą się na placu Min. Pierackiego gdzie nastąpi raport i przemówienie.

Godz. 20,30.—Pochód wszystkich organizacyj z orkiestrą wojskową na czele w kierunku Przystani Wioślarskiej L. M. K.

Godz. 21.—Uroczysty obchód wianków na Przystani Wioślarskiej L. M. K. z następującym programem:

a) apel wieczorny i opuszczenie bandery;

b) rozdanie dyplomów za regaty ub. roku;

c) puszczanie tradycyjnych, różnokolorowych i oświetlonych wianków;

d) korowód udekorowanych i oświetlonych łodzi, żaglówek i kajaków;

e) „krakowiak" w wykonaniu 8 miu par w strojach krakowskich;

f) ognie sztuczne, palenie ognisk i zniczów, oraz wiele różnorodnych i miłych niespodzianek.

Na zakończenie odbędą się tańce przy dźwiękach orkiestry 27 p. p. Bufet na miejscu

Wstęp na przystań zł. 0,99.

Członkowie organizacyj umundurowanych (czapki, opaski) oraz członkowie L. M. K. płacą zł. 0,49.

Po drugiej stronie Przystani wstęp dla publiczności bezpłatny. Przedsprzedaż biletów w Sekretarjacie L. M. K. Al. Wolności 17.

Do użytku publiczności będzie uruchomiona większa ilość autobusów miejskich.

Dzień „Święta Morza" 29 czerwca.

Godz. 7-ma — Pobudka z wieży Ratuszowej.

Godz. 9 45 — Zbiórka wojska, organizacyj i stowarzyszeń przed szczytem Jasnej Góry.

Godz. 10 ta—Nabożeństwo na szczycie Jasnej Góry.

Godz. 11—12. — Defilada wojska oraz organizacyj i stowarzyszeń z transparentami na placu min Pierackiego.

Godz. 16-ta. — A) Na przystani wioślarskiej L.M.K. 1) Regaty łodzi i kajaków o nagrodę prezesa L.M.K. puł. dypl. A. Myszkowskiego. 2) Zabawa lu dowa przy dźwiękach orkiestry 7 p.a.l. 3) Zawody komiczne — bieg w beczkach.

B) Koncert orkiestry 27 p.p w parku Staszica.

C) Akademje morskie na Rakowie, Stradomiu i Zawodziu.

Godz. 20.30. — Uroczyste przedstawienie w teatrze kameralnym p. t. „Przechodzień" Katerwy z przedmową prezesa L.M K. pułk. dypl. A. Myszkowskiego.

Przez cały dzień trwać będzie zakrojona na szeroką skalę zbiórka publiczna na ulicach oraz w lokalach rozrywkowych.

Całkowity dochód przeznaczony jest na Fundusz Obrony Morskiej.

W dniu 30 czerwca.

Godz. 20 ta. — „Wieczór Morski" na Ostatnim Groszu w sali fabryki „Częstochowianka": a) orkiestra 27 pp. b) prelekcja prof. dr. Karwana, c) śpiew solo prof. Mąkoszy, d) tańce marynarskie w wykonaniu dziewcząt z O. M. P. e) skrzypce solo prof. Bursik, f) chór „Pochodnia" pod batutą p. dyr. Leszczyńskiego. Wstępy od zł. do 0,99.

W dniu 1 lipca.

Godz. 16-ta. — a) koncert orkiestry 27 p.p. w parku Staszica, b) zawody pływackie na pływalni „Bałtyk".

KRONIKA.

KALENDARZYK

Czwartek 28 czerwca. Ireneusza bm.
Wschód słońca o g. 3.35. Zachód o g. 19.59.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: Nowy Rynek, Aleja Wolności.
W nocy czwartku na piątek. III Aleja, Narutowicza.

Przyjazd ks. biskupa z Detroit. W tych dniach wyjechał do Europy ks. biskup Michał Gallagher, ordynariusz djecezji Detroit w Stanach Zjednoczonych, w której, jak wiadomo, zamieszkuje kilkaset tysięcy Polaków.

Towarzyszy ks. biskupowi w podróży osobisty sekretarz, ks. prałat Woźnicki, Polak.

W podróży swej odwiedzi ks. biskup Gallagher Rzym, Lisieux, Lourdes, poczem przybędzie do Częstochowy.

Wycieczka naukowa kleryków czeskich do Częstochowy. Między 14 a 29 lipca odwiedzi Polskę wycieczka naukowa kleryków czeskich. Przewodniczyć jej będą dr. Berdzich (Fryderyk) Vaszek profesor socjologji na wydziale Cyrylo-Metodyjskim w Ołomuńcu oraz dr. Józef Janczik, profesor socjologji w Bernie Mor. Celem wycieczki jest poznanie polskich instytucyj społeczno-charytatywnych, organizacji i rozwoju Akcji katolickiej, prasy katolickiej oraz całokształtu życia katolickiego ze szczególniejszem uwzględnieniem stosunków i warunków pracy kapłańskiej w Polsce.

Wycieczka w drodze z Warszawy do Krakowa zatrzyma się przez 1 dzień w Częstochowie.

Do wszystkich organizacyj i stowarzyszeń. Komitet Obchodu „Święta Morza" wzywa wszystkie Organizacje i Stowarzyszenia istniejące na terenie miasta aby wzięły gremjalnie udział w Obchodzie „Święta Morza", w szczególności zaś w dniu 28 czerwca w capstrzyku i w uroczystości puszczania tradycyjnych wianków na przystani wioślarskich Ligi M. i K., a w dniu „Święta Morza" t. j. 29 czerwca w nabożeństwie na Jasnej Górze i w defiladzie na placu Ministra Pierackiego.

Wszystkie Organizacje winny być zaopatrzone w transparenty o hasłach morskich. Te ostatnie można otrzymać w Sekretarjacie Ligi M. i K. Aleja Wolności 17.

Szczegóły programu zostały ogłoszone w prasie i afiszach.

Przedsprzedaż biletów na Uroczystość „Wianków" odbywa się codziennie w Sekretarjacie Ligi M. i K. Aleja Wolności 17.

Przypominamy, że członkinie Organizacji i Stowarzyszeń umundurowanych (czapki, opaski) oraz członkowie L M K. korzystają z 50 proc. zniżki.

Kom. Obchodu „Święta Morza" w Częstochowie

Do Mieszkańców Dzielnicy Podjasnogórskiej. Zarząd T-wa Przyjaciół Częstochowy Dzielnicy „Podjasnogórskiej niniejszem uprzejmie zaprasza Szanownych P. P. na Akademję ku czci „Święta Morza", która odbędzie się dnia 29 VI r. b. o godzinie 16.30 w sali szkolnej przy ul. 7 Kamienic 11.

Zarząd

Nagły zgon wicedyr. Boruckiego. Znany z wielu poczynań na terenie naszego miasta wicedyrektor tutejszego oddziału Banku Polskiego, Telesfor Borucki wczoraj o godz. 11 rano zmarł nagle na udar serca, w wieku 59 lat.

Przedwczesny zgon wicedyr Boruckiego wywarł duże wrażenie i wzbudził powszechny żal wśród społeczeństwa częstochowskiego.

Sp. wicedyr. Borucki otrzymał przed kilku dniami nominację na dyrektora Banku Polskiego w Kaliszu i nowe to odpowiedzialne stanowisko miał objąć z dniem 1 lipca.

Związek literatów ludowych w Polsce. Z inicjatywy poetów ludowych zgrupowanych przy miesięczniku „Wieś i jej pieśń" wydawanym w Naprawie koło Jordanowa odbył się niedawno w Krakowie zjazd przy licznym udziale przedstawicieli starszego i młodszego pokolenia pisarzy ludowych. Zjazd miał na celu wynalezienie wspólnej platformy ideowej i określenie kierunku, po którym ma się potoczyć dalsza twórczość młodego pokolenia poetów ludowych.

Wśród obecnych brały udział nazwiska pisarzy znanych już szerokiemu ogółowi ze swej pracy na niwie ludowej, jak Jantka z Bugaja, M. Czuchnowskiego, W. Skury, A. Olchy.

Stan bezrobocia. Podług danych oficjalnych tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazało w całym kraju na 23 b m. 312,406 bezrobotnych.

W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 3,385 osób.

Stopniowa zwyżka czesnego na wyższych uczelniach. W przyszłym roku akademickim 1934/35 nastąpią dalsze zmiany opłat na wyższych uczelniach. Podrożeje czesne na wszystkich trzech kursach studjów wobec stopniowej podwyżki czesnego, przeprowadzanej już od dwóch lat.

Odwołania w sprawie zasiłków dla bezrobotnych. Dyrekcja Funduszu Bezrobocia wyjaśnia, że od decyzji, wydanej na piśmie przez instytucję rejestrującą bezrobotnych w sprawie odmowy przyjęcia zgłoszenia o zasiłki bezrobotnemu przysługuje prawo odwołania się do zarządu obwodowego Funduszu Bezrobocia.

Budowa nowego mostu kolejowego na Stradomce. Projekt budowy przyczółków mostu kolejowego żelbetowego na rzece Stradomce, między fabrykami „Union Textile (Motte) a „Częstochowianką" o którym donosiliśmy swego czasu został obecnie przez Ministerstwo Komunikacji zatwierdzony. Most ten stanie obok niedawno wybudowanego prowizorycznego objazdowego mostu drewnianego.

Budowa rozpocznie się wkrótce. Koszty jej pokryte zostaną wspólnie przez Min. Komunikacji i miasto. W roku bieżącym zbudowane zostaną przyczółki, w przyszłym zaś sam most.

Częstochowianin zdobył I miejsce w raidzie automobilowym. — Z okazji 10 lecia swego istnienia Śląski Klub Automobilowy urządził w ub. niedzielę jubileuszowy raid górski. Do startu stanęło 37 maszyn najlepszych marek zagranicznych i krajowych.

Zwycięzcą raidu okazał się częstochowianin, p. Stefan Maciej Błaszczyński, który na „Polskim Fiacie 508" zdobył I-sze miejsce i uzyskał nagrodę Automobil Klubu Polski.

Przeciwko spekulacji Pożyczką Narodową. Wczoraj obradował w Warszawie zjazd prezesów wojewódzkich pracowniczych Komitetów Pożyczki Narodowej.

W związku z tem, że w dniu 1 lipca b. r. rozpocznie się wydanie obligacji Pożyczki Narodowej, zjazd wypowiedział się za koniecznością podjęcia akcji w celu ochrony drobnego posiadacza obligacyj Pożyczki Narodowej przed spekulacją.

Zjazd przyjął z zadowoleniem zarządzenie komisarza generalnego Pożyczki Narodowej, uniemożliwiające dowolne sprzedawanie obligacyj i uznał za konieczne ostrzeżenie szerokiej opinji, przedewszystkiem pracowniczej, przed lekkomyślnem pozbywaniem się obligacyj po cenie niższej niżeli nominalnej.

W tej sprawie będzie wydana odezwa ogólnopolskiego pracowniczego Komitetu P. N. oraz zostanie przeprowadzona szeroka akcja uświadamiająca.

W toku dyskusji poruszono sprawę ułatwień przy sprzedaży obligacyj P. N. posiadaczom najmniejszych odcinków P. N. na wypadek wyjątkowo krytycznej sytuacji materjalnej, jak np. śmierci, lub utrata źródła zarobku. Obecny na zjeździe komisarz generalny P. N. p. Anatol Minkowski oświadczył, że dezyderaty zjazdu będą rozważone i że będzie on dążył do załatwienia ich w miarę możności.

Inne sprawy, jak np. kwestja ewentualnego zastawiania obligacyj P. N. w pracowniczych spółdzielniach oszczędnościowych i t. p. przekazano do rozważenia Komitetu Wykonawczemu ogólno polskiego pracowniczego Komitetu.

Izby przemysłowo-handlowe przeciw „dumpingowi upadłościowemu". 28 b. m. odbędzie się zjazd Związku Izb przemysłowo handlowych w Warszawie. Pozostaje to w związku z opracowaniem przez komisję kodyfikacyjną projektami ustawy upadłościowej i ustawy o zapobieganiu upadłości.

Jak słychać Izby wypowiadają się za tem, ażeby silniej zawarować wpływ wierzycieli na tok postępowania, przyznając im prawo wyboru syndyka oraz rady wierzycieli jako organu warunkowego. Ponadto należy, zdaniem ich poczynić szereg zmian, mających na celu należyte zawarowanie szybkości postępowania oraz zapobieżenia t. zw. „dumpingowi upadłościowemu".

Z pobytu wycieczki węgierskiej w Częstochowie We wtorek rano Częstochowa witała na dworcu kolejowym gości węgierskich, przybyłych z wycieczką do Polski. Większa część wycieczki stanowią kolejarze węgierscy zrzeszeni w związku „Magyarsag" z pod Budapesztu. Wycieczkę powitał krótkiem przemówieniem p. Madeyski a następnie naczelnik stacji p. Lecaier i zast. nacz. p. Szadkowski. Odpowiedzieli im po węgiersku p. Frühwirt i nadinsp. Lánczi, poczem chór węgierski zaśpiewał po polsku nasz hymn narodowy.

Jak ustaliliśmy w wywiadzie z posłem Frühwirtem, wycieczkę spowodowały gorące braterskie uczucia, przyczem goście podkreślali wielką sympatję dla Marszałka Piłsudskiego. Wycieczkę wszędzie witano entuzjastycznie, a zwłaszcza w Krakowie.

Na Jasnej Górze witał Węgrów serdecznie O. Paulin Marjan, Węgier z pochodzenia, w odpowiedzi któremu piękny wiersz o Częstochowie wygłosił w języku węgierskim 9-letni skaut Franciszek Lânyi. O godz. 11 przed południem nastąpiło odsłonięcie cudownego obrazu. Po dokładnem obejrzeniu Jasnej Góry nastąpił wieczorem koncert, w którym wzięły udział chór i orkiestra oraz zespół taneczny pod dyrekcją Karola Müllera. Odjeżdżających gości żegnała Częstochowa niezwykle serdecznie.

Sprawozdanie z koncertu wieczornego umieścimy w następnym numerze.

Sprawozdanie sekcji finansowej Komitetu Obywatelskiego Obchodu 3-go Maja i zbiórki na „Dar Narodowy" w Częstochowie. 1) Z kwesty ulicznej i zbiórki w lokalach zebrano zł. 492.02. 2) Na listy ofiar zebrano zł. 538.35. 3) Z rozsprzedany materjał propagandowy zebrano zł. 440.— Razem zebrano zł. 1,470.37.

Powyższa suma jako czysty dochód ze zbiórki na „Dar Narodowy" została przekazana komitetowi głównemu w Warszawie. Wszystkim osobom, biorącym udział w zbiórce ofiar, jak również i ofiarodawcom — Komitet Obywatelski składa podziękowanie.

Przewodniczący Komitetu
(—) *dyr. W. Matula.*

Przew. sekcji finansowej
(—) *P. Płazak.*

Jak będzie wykonywana ustawa emerytalna?

Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie wykonawcze do ustawy emerytalnej. Rozporządzenie to w dniach najbliższych będzie ogłoszone w „Dzienniku Ustaw".

Najistotniejsze paragrafy tego rozporządzenia zawierają następujące przepisy:

Prawa do emerytury.

Do 15-letniego okresu, wymaganego do nabycia prawa do emerytury, zalicza się wszystkie okresy służby i okresy pracy zawodowej, zaliczane do wysługi emerytalnej.

Podwójne zaliczanie.

Czas obowiązkowy służby wojskowej, zaliczalny podwójnie, ma wpływ jedynie na wysokość wymiaru emerytury.

Służbę cywilną, pełnioną podczas wojny w formacjach wojskowych, zalicza się podwójnie do wysługi emerytalnej bez względu na to, czy służba ta pełniona była na terenie operacyj wojennych.

O płatnem stanowisku emeryta.

Emeryt, obejmujący jakiekolwiek płatne stanowisko w urzędzie, instytucji lub przedsiębiorstwie państwowem, samorządowem jak również w ubezpieczalniach społecznych, powinien niezwłocznie zawiadomić o tem władze, wypłacającą mu uposażenie emerytalne oraz podać wysokość otrzymywanego uposażenia.

Za walkę o niepodległość.

Do wysługi emerytalnej funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych zalicza się również: 1-o okresy odbywania kar pozbawienia wolności lub administracyjnego zesłania, wymierzonych przez władze państw zaborczych za czynną działalność, zmierzającą do odzyskania niepodległości Państwa Polskiego oraz okresy przebywania w areszcie zapobiegawczym za tę działalność, 2 o okresy czynnej działalności, zmierzającej do odzyskania niepodległości Państwa Polskiego, stwierdzonej przez nadanie Krzyża bądź Medalu Niepodległości. Okresy te zalicza minister skarbu.

Przyznawanie emerytur.

Przyznanie emerytury i zaliczenie poszczególnych okresów do wysługi emerytalnej następuje po rozwiązaniu stosunku służbowego, przyczem prawo do emerytury i zaliczenie poszczególnych okresów do wysługi emerytalnej oceni się według przepisów, obowiązujących w czasie rozwiązania stosunku służbowego

Opłaty i składki odstąpione Skarbowi Państwa.

Jeżeli, w celu doliczenia pewnego okresu do wysługi emerytalnej, funkcjonarjusz państwowy lub zawodowy wojskowy, pozostający w czynnej służbie, uiścił składki lub odstąpił do nich prawo Skarbowi Państwa, a następnie, po rozwiązaniu stosunku służbowego, nie uzyskał prawa do emerytury, lub też dany okres nie został mu zaliczony do wysługi emerytalnej, — to opłaty i składki z wyjątkiem składek ubezpieczeniowych zwraca się mu, a ustąpienie praw zostaje unieważnione.

Reaktywacja.

Reaktywacja następuje w przypadku ponownego przyjęcia emeryta do stałej służby państwowej. Wydalenie reaktywowanego emeryta ze służby nie przywraca praw do emerytury, wymierzonej przed reaktywacją.

Kawalerowie „Virtuti Militari" pierwsi przy obsadzaniu urzędów. Ministerstwo Spraw Wewn. wydało okólnik w sprawie przyjmowania na wakujące posady w administracji państwowej i samorządowej osób, odznaczonych krzyżami „Virtuti Militari". Okólnik, rozesłany do wojewodów, prezydentów i burmistrzów miast i innych kierowników podległych ministerstwu urzędów, przyznaje kawalerom orderu „Virtuti Militari" prawo pierwszeństwa przy obsadzaniu posad państwowych i samorządowych i przypomina wyraźny obowiązek uwzględniania ich podań przed wszystkimi innymi kandydatami.

Osadnicy polscy mogą jechać do Brazylji. W związku z zapowiadanem ograniczeniem emigracji do Brazylji dla poszczególnych krajów, dowiadujemy się, że z ograniczeń tych wyłączone będą osoby, udające się na osadnictwo do tego kraju. Termin wprowadzenia ograniczeń przez Brazylję nie został jeszcze dotąd określony. Wiadomo jest jednak, że przepisy, ścieśniające emigrację, wejdą w życie w ciągu lata b. r.

Pijemy więcej piwa. Według danych statystycznych, spożycie piwa w maju b. r. wyniosło ogółem 129.000 hektolitrów. W porównaniu z majem ub. r., kiedy spożycie to wyniosło 101.000 hektolitrów, nastąpił wzrost o 27,7 proc.

Kwalifikacja dla nauczycieli. — Z dniem 26 bm. wchodzi w życie rozporządzenie ministra Wyzn. Rel i Ośw. Publ. wydane w porozumieniu z prezesem Rady Ministrów o kwalifikowaniu nauczycieli.

Na zasadzie tego rozporządzenia karty kwalifikacyjne prowadzi się dla nauczycieli stałych i tymczasowych.

Użyte w poszczególnych postanowieniach tego rozporządzenia ogólne miano nauczycieli odnosi się również do kierowników i dyrektorów.

Karty kwalifikacyjne prowadzą: inspektor szkolny dla nauczycieli i kierowników wszystkich szkół bezpośrednio mu podległych oraz wychowawczyń i kierowniczek przedszkoli, dalej kurator (wojewoda śląski, kurator liceum krzemienieckiego) dla dyrektorów i kierowników oraz nauczycieli szkół bezpośrednio mu podległych i wreszcie minister dla dyrektorów i kierowników oraz nauczycieli szkół bezpośrednio mu podległych.

Karta kwalifikacyjna obejmuje okresowe i sporadyczne oceny kwalifikacyjne nauczyciela.

Ocena kwalifikacyjna składa się z opinji dwóch osób, powołanych do sprawowania bezpośredniego i pośredniego nadzoru służbowego nad nauczycielem. Materjał do sformułowania i ustalenia oceny zawiera arkusz spostrzeżeń. Podstawy sformułowania opinji i ustalenia oceny określi instrukcja.

Z teatru kameralnego.

Dziś, w środę poraz ostatni znakomita farsa „Zgorszenie publiczne", grana dotychczas z niezwykłem powodzeniem przy wysprzedanej widowni—grzmiącej oklaskami za nieprawdopodobnie komiczną grę całego zespołu.

Ceny normalne. Zniżki ważne.

Początek punktualnie o godz. 20.30.

W czwartek teatr nieczynny spowodu generalnej próby świetnej sztuki J. Katerwy pt. „Przechodzień", której premjera odbędzie się w piątek 29-go czerwca. Sztuka ta grana będzie tylko trzy razy tj. do niedzieli włącznie, gdyż tego dnia nastąpi zamknięcie sezonu letniego.

Ze szkoły muzycznej im. St. Moniuszki w Częstochowie. Po tygodniowych egzaminach został zakończony w dniu 22 b. m. rok szkolny w szkole muzycznej im. St. Moniuszki.

Po nabożeństwie w kościele Najśw. Marji Panny, które celebrował ks. kanclerz H. Jattowt, do zebranych przemówił dyr. szkoły, zachęcając uczniów do dalszej pracy nad sobą, poczem wręczył osobiście świadectwa.

Zaznaczyć należy, że szkoła muzyczna im. St. Moniuszki została otwarta w dniu 1 lutego 1933 r. w Częstochowie przy ul. Piłsudskiego Nr. 19, zatw. przez Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. z uruchomionemi wydziałami: organowym, fortepianowym i skrzypcowym. Dyrektorem szkoły tej został zatw. przez Min. W. R. i O. P. kapelmistrz 27 p.p. por. B. Grzewiński. Dyr. B. Grzewiński dziś już znany jest ze swej działalności na polu szerzenia kultury muzycznej w Częstochowie oraz energji i sumienności w pracy połączonej z wielkiemi zdolnościami i darem organizatorskim.

Szczególną opieką otoczył dyr. B. Grzewiński wydział organowy, mając na uwadze, iż organiści z chwilą ukończenia szkoły muszą odrazu stanąć do pracy, jako ludzie wykwalifikowani w swoim zawodzie.

Dyrektor B. Grzewiński sam ukończył klasę organową w Wyższej Szkole Muzycznej im. Fr. Chopina w Warszawie z odznaczeniem, oraz w r. ub. nie ustając nadal w swej pracy, uzyskał dyplom Warszawskiego Konserwatorjum Muzycznego, gdzie ukończył klasę dyrygentów symfonicznych. (Konserwatorjum Warszawskie zostało uznane jako Wyższy Zakład Naukowy, a dyplomy zrównane z dyplomami szkół akademickich jak: dypl. lekarza, magistra teologji, dyplom inżyniera i t.p. Dz. Ustaw Nr. 88 z 1929 r. i Nr. 92 z 1932 r.)

Pragnąc szkołę postawić na jaknajwyższym poziomie muzycznym dyr. B. Grzewiński zaprosił cenionych ze swej działalności na polu muzycznym p.p. prof. E. Mąkoszę, J. Bursika. Obecnie t.j. od przyszłego roku szkolnego do prowadzenia klasy fortepianowej wyraziła swą zgodę prof. H. Borkowska, b. zdolna pianistka, wychowanka Warsz. Konser. Muz.

Ponieważ dyr. B. Grzewiński postawił sobie za zadanie nie ilościowe lecz jakościowe przygotowanie uczniów do dalszej pracy, szkoła b. szybko zyskała duże uznanie i zaufanie społeczeństwa częstochowskiego i dziś po roku swej egzystencji pochwalić się może dość pokaźną liczbą uczniów na wszystkich wydziałach. Z przyjemnością widzimy jak młodzież garnie się do tej uczelni, wiedząc, iż tam prowadzona przez wykwalifikowanych pedagogów uzyska maximum wiedzy muzycznej.

Poderżnęła sobie gardło brzytwą. We wsi Wyczerpy Dolne usiłowała popełnić samobójstwo Walerja Kruszewska, lat 64, która w tym celu poderżnęła sobie gardło brzytwą. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala na Zawodziu. Przyczyna — rozstrój nerwowy i niechęć do życia.

Usiłowała pozbawić się życia. Wczoraj o godz. 16 w mieszkaniu własnem przy ul. Narutowicza usiłowała pozbawić się życia 27-letnia Eugenja Fijałkowska, zażywając kilka pastylek sublimatu. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala, gdzie pozostaje na kuracji. Życiu jej niebezpieczeństwo nie zagraża.

Pożar przy Rynku Warszawskim Dnia 27 bm. o godz. 2.30 w posesji Nr 4, przy ul. Rynek Warszawski powstał pożar w komórce. Ogień przed przybyciem straży ogniowej został przez domowników ugaszony. Strat żadnych nie było. Pożar powstał z wysypanego do śmietnika popiołu z niewypalonym węglem.

Pożar w Brzezinach Małych. Wczoraj o godzinie 23.30 w zagrodzie Mundrzaka Franciszka w Brzezinach Małych gm. Wrzosowa, wybuchł pożar, który strawił: dom mieszkalny drewniany kryty słomą, dwie przybudowane do niego szopy drewniane, zboże, narzędzia rolnicze i umeblowanie z garderobą. Straty wynoszą 3000 zł. Jak ustalono, pożar powstał z wadliwie urządzonego komina.

Za pobicie sąsiada 3 miesiące więzienia. Na 3 miesiące więzienia skazany został wczoraj przez sąd grodzki 22-letni Ignacy Stępień, który w lutym r. b. napadł na ulicy na swego sąsiada. Jana Matyjaszczyka i tępem narzędziem zadał mu kilka ran, na szczęście lekkich.

Polskie Kupiectwo a Kosmetyka Polaka.

Coraz silniejszy oddźwięk w społeczeństwie i wśród kupiectwa znajduje hasło nabywania i popierania wytwórczości Krajowej. Kupiec nasz, idąc po linji polepszającej się konjunktury nabywczej wyrobów polskich i żądań klientów, chętniej nabywa te wszystkie artykuły kosmetyczne, które, poza opinją niezaprzeczonej dobroci, cieszą się znacznym popytem. W dziedzinie kosmetyki wybijają się na poczesne miejsce wyroby firmy Antiba w Warszawie. Ogół kupiectwa oraz najszersze rzesze społeczeństwa znają z wyrobów „Antiba" przedewszystkiem wyśmienitą pastę do zębów Dentosan, obok eliksiru i mydełka tej samej nazwy, panie natomiast rozliczne kosmetyki—mające ustaloną sławę. Z czysto handlowych względów, pomijając już sam moment patrjotyczny, kupiec nasz powinien mieć towar polski, coraz częściej bowiem klient wyłącznie takiego żąda.

Z RADOMSKA.

Tanie wycieczki do Gdyni i na Hel Liga Morska i Kolonjalna celem najszerszego spopularyzowania Polskiego Morza urządza tanie wycieczki do Gdyni i na Hel.

Koszt wycieczki 18 zł 50 gr. łącznie z noclegiem w etapie emigracyjnym w Gdyni oraz wycieczkami, mianowicie:

a) zwiedzenie portów handlowego i wojennego, kutrem lub motorówką od strony morza,

b) zwiedzenie portu handlowego od strony lądu; dźwigni, łuszczalnię ryżu, chłodnie i

c) wycieczka okrętem na Hel.

Pociąg bezpośredni z wycieczką odejdzie z Radomska 24 lipca r. b. odjazd z Gdyni wieczorem 26 lipca.

Zapisy przyjmuje w Radomsku sekretarz oddziału L. M. K. p. Winiewicz w magistracie od godz. 10 do 11 codziennie prócz świąt i w domu przy ul. Górnej Nr. 4 od godz. 16 do 17 z jednoczesnem inkasowaniem opłat wycieczkowych.

Termin zapisów upływa z dniem 15 lipca.

— **Aresztowania „narodowców" w Radomsku.** Policja tutejsza dokonała w ubiegłym tygodniu szereg aresztowań członków Stronnictwa Narodowego. Spośród wszystkich aresztowanych zatrzymano tylko czterech, co do których istnieją poszlaki, że byli inicjatorami niedawno notowanych wystąpień i awantur ulicznych.

Aresztowanymi są: Zdzisław Kępa, Stefan Szczygłowski, Brzuchania i Sachrajda.

— **Sprostowanie**. Na zasadzie art. 32 Rozp. Pena Prezydenta R. P. o prawie prasowem z dnia 10 maja 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 45 poz. 398) proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze „Słowa Radomszczańskiego" poniższego sprostowania w związku z zamieszczoną wzmianką w № 127 „Słowa Radomszczańskiego" z dnia 8 czerwca rb. w kronice z Radomska pt. „Komitet Dnia Spółdzielczości":

1) Nieprawdą jest, jakobym na organizacyjnem zebraniu Komitetu Dnia Spółdzielczości odbytem w dniu 8 bm, odmówił współpracy w tem wielkiem święcie społecznem, natomiast prawdą jest, że prosiłem o nie stawianie mojej kandydatury na członka Komitetu Wykonawczego, wychodząc z założenia, że w Komitecie takim figurować winni w pierwszym rzędzie przedstawiciele miejscowych spółdzielni, z których i tak nie wszystkie posiadają w składzie wybranego Komitetu swych przedstawicieli,

2) nieprawdą jest jakobym nie interesował się sprawami społecznemi, natomiast prawdą jest, że nietylko, że interesuję się niemi, lecz biorę w nich czynny udział od szeregu lat nieprzerwanie, za pracę społeczną zostałem wyróżniony szeregiem dyplomów, pochwał organizacyjnych, wreszcie odznaczony zostałem Srebrnym Krzyżem Zasługi.

— **Kradzież narzędzi bednarskich.** Rakowski Władysław (Żeromskiego 18) zameldował policji, że nieznani sprawcy skradli mu z szopy, zapomocą wyrwania drzwi, narzędzia bednarskie wart. 80 zł.

Pamiętajmy o dekoracjach na dzień „Święta Morza".

Pragnąc nadać tegorocznemu „Święta Morza“ charakter nietylko powszedniej ale też okazałej i radosnej manifestacji całego społeczeństwa na rzecz służby na morzu i dla morza, Główny Komitet wykonawczy „Swięta Morza“ zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa o odpowiednie udekorowanie domów w dniach nadchodzących uroczystości.

Wszystkie miejscowe Komitety „Swięta Morza“ rozsiane po całym kraju, posiadają specjalnie wykonane materjały dekoracyjne w postaci lampionów. sygnałówek i chorągwi L. M. i K. Wobec obchodu w roku bieżącym uroczystości wianków w ramach „Swięta Morza“ w dniu 28 czerwca, należy zwrócić szczególną uwagę na konieczność efektownego udekoronowania domów, placów, ulic itd. oraz przystani wioślarskich i łodzi za pomocą barwnych, różnokolorowych lampionów, które powinny zapłonąć wieczorem w wigilję dnia „Swięta Morza“.

Cena kompletu składającego się z 10 sztuk różnobarwnych lampionów, lub 37 sygnałówek — wynosi tylko 3 zł. W tej samej cenie są też do nabycia chorągnie Ligi Morskiej i Kolonjalnej, które w dniu „Swięta Morza‘ należy wywiesić obok chorągwi państwowych.

Kto zatem nie zaopatrzył się jeszcze w wyżej wyszczególnione, artystyczne i trwale wykonane materjały dekoracyjne na dzień „Swięta Morza“, niech się natychmiast zwróci po nie do najbliższego punktu sprzedaży, znajdującego się przy każdym miejscowym Komitecie „Sięta Morza“,

!mponująca manifestacja młodego pokolenia w dniu 1 lipca w Gdyni.

Główny Komitet Wykonawczy „Swięta Morza“ uzyskał od Ministerstwa Komunikacji kilkadziesiąt specjalnych pociągów, któree przywiozą na dzień 1 lipca do Gdyni 50 tys. już zgłoszonych uczestników Powszechnego Zlotu Młodzieży.

Wszyscy ucestnicy Zlotu będą korzystali z 75 proc. zniżki normalnej taryfy. Przydział miejsc w pociągach dokonany zostanie w stosunku proporcjonalnym do zapotrzebowań poszczególnych organizacyj młodzieży Nad porządkiem poszczególnych transportów będą czuwali specjalnie wyznaczeni komendanci. Poza względnie bardzo niewielkim kosztem przejazdu uczestnicy Zlotu poniosą wydatek 1 złotego za kartę jedniowego pobytu na Zlocie w dniu 1 lipca względnie 4 złote za pobyt trzydniowy od 30 czerwca do 2 lipca. Stosując się do życzeń, wyrażonych na zebraniach organizacyj młodzieży zaproszonej do wzięcia udziału w Zlocie, wszyscy uczestnicy winni przyjechać zaopatrzeni w żywność na cały czas swego pobytu w Gdyni. Komenda Zlotu wyda bezpłatnie uczestnikom w dniu 30 czerwca w południe kawę z mlekiem i cuskrem, 1 i 2 lipca rano, w południe i wieczorem to samo plus pół kilo chleba. Ponadto czynione są starania, aby uczestnicy Zlotu mogli za drobną opłatą kosztów własnych Komendy zakupić banany, pomarańcze i konserwy mięsne.

Przybyła na Zlot młodzież zostanie ulokowana w namiotach obozowych, bądź też na kwaterach w mieście.

Program uroczystości zlotowych w dniu 1 lipca przewiduje zbiórkę uczestników Zlotu na polanie Redłowskiej, gdzie celebrowana będzie uroczysta msza polowa. Po kazaniu i przemówieniach zgromadzona młodzież złoży w obecności Pana Prezydenta uroczyste ślubowanie na wierność polskiego morza. Następnie uczestnicy Zlotu przedefilują przed Panem Prezydentem oraz wysokimi dostojnikami państwowymi, którzy specjalnie przybędą do Gdyni. Po południu przewidywane są barwne pokazy zawody i popisy na morzu. Wieczorem zapłoną na wybrzeżu ogniska w świetle których odbędą się barwne występy i widowiska grup regjonalnych, osnute przeważnie na tle obrzędowości morskiej. Dnie następne wykorzystają uczestnicy Zlotu na zwiedzenie miasta, wybrzeża i urządzeń portowych oraz na krótkie wycieczki morskie.

OBRAZKI SĄDOWE.

A jednak ubezpieczył go.

Do mieszkania pana Izydora Goldberga wszedł pewnego dnia o szarej godzinie jakiś brunet, czarno ubrany o oczach pełnych smutku i zadumy.

— Dobry wieczór, panie Gie. — Jak zdrowieczko, jak.

— Dziękować Bogu, owszem, nie można powiedzieć, zdrów jestem też. Ale z kogo mam przyjemność?

— Mniejsza o tego. — Co właściwie jest nasze nazwisko? Nic. Pusty dźwięk! Frazes. Parę kilka liter w nekrologu i niema o czem mówić. Wogóle, co jest warte nasze życie? Dwadzieścia złotych miesięcznie też nie. Człowiek chodzi w dzień do sklepu, się martwi, wykupuje protesty, trochę siedzi we więzieniu i odrazu jednego dnia on mówi do swojej żony:

— „Coś się niedobrze samopoczułem“.

— On je aspiryne, kładnie się do łóżka i podnosi się dopiero wtedy, jak dostaje powiestkie na sąd ostateczny. Znany filozof Szopenfeld powiedział raz do kogoś, że człowiek to jest gumiana dziecinna igraszka, z którą wiatr zamiata w te i w te stronę.

— Proszę pana, o co się właściwie rozchodzi. Ja nie znam żadnego Szopenfelda, ja nie handluję z gumianemi artykułami, wiatry mnie tyż nie obchodzą, czem detalicznie można pana służyć — zniecierpliwił się wkońcu pan Izydor.

— Liczem, chciałem poprostu z panem porozmawiać, a propos życie poza grobowe.

— Ja pana przepraszam, ale na to nie mam czasu.

— Mikt na to niema czasu, aż on umrze i potem już jest zapóźno coś mówić.

— Panie Gie, o wiele mnie wiadomo, masz pan żonę i pięcioro drobnostkowych dzieci.

Wyobraźmy sobie, że pan — broń Boże, — umarłeś i leżysz pan w charakterze zimny trup na łóżko i pan widzisz swoje żonę i dzieci latać po mieszkaniu, żeby znaleźć polisę ich tatunia. Ale oni takowy nie znajdują, spowodu pan Gie, nie miał czasu porozmawiać, a propos życie pozagrobowe.

Czy to pana będzie przyjemnie? Pan się będziesz rumienił w rodzinnem grobie, a czy to wypada na niebo szczyka?

— O wiele mnie ucho nie myli, — pan jesteś agent od ubezpieczyć się na życie.

— Faktycznie tak jest — i proponuję panu podpisac polisu na 30 złotych miesięcznie.

— Sie mnie nie opłaci. Spowodu ja mam bardzo dobre samopowonienie.

— Kornberg z Rynku tyż tak mówił. Zjadł pewnego razu rybkie i umarł, ale to był mój klijent, to zobacz pan teraz, jak wygląda jego żona, jego sklep, jego dzieci.

Pańskiej rodzinie życzę taką karjerę. A jakiego nagrobku — prima! Nie chcę, żebyś pan kupował byka w worku. Chodź pan ze mną na cmentarz, sam się pan przekonasz. Za trzydzieści złotych możesz pan mieć wszystko to samo. Co ja mówię to samo?! — lepiej bo pogrzeby stanieli. — Zresztą nie lubię się targować ze zwłokami — dla pana 25 złotych miesięcznie. Na zachętę dodaję wieniec z zywych kwiatów z napisem: „Nieodżałowanemu klijentowi b. p. I. Goldbergowi — towarzystwo ubezpieczeń.

Pa Goldberg słuchał dość spokojnie tej przemowy, ale wieniec z napisem doprowadził do do szału. Rzucił w agenta kałamarzem, połamał na ni dwa krzesła.

Obrażony funkcjonarjusz towarzystwa ubezpieczeń p. Hipolit Grynblat wniósł przeciwko niedoszłemu klijentowi skargę do sądu grodzkiego.

Do rozprawy nie doszło, bowiem przed sądem stanął p. Hipolit oświadczając, iż cofa oskarżenie, gdyż koniec końcem udało mu się p. I. Goldberga przekonać i polisa została podpisana.

Z morzem się wiąże życie Polski, — a bez niego śmierć Polski.

Uproszczenie nadawania bagażów do wagonów. Wysuwany jest obecnie t. zw. angielski system oddawania bagażu. Mianowicie zamiast oddawać na dworcu, otrzymywać kwity, wypisywać różne papiery itd. w Anglji istnieje sposób zupełnie prosty. Pasażer podchodzi do wagonu bagażowego, mającego od strony peronu barjerę i oddaje bagaż jakby na przechowanie, płacąc za to na miejscu i otrzymując kwit. Na stacji przyjazdu podchodzi do wagonu i bagaż odbiera za kwitem. Taki sam system ma być wprowadzony w Polsce.

Nowy kodeks o zobowiązaniach. Wydziały cywilne sądów okręgowych czynią przygotowania do wprowadzenia w życie nowych przepisów jednolitego polskiego kodeksu o zobowiązaniach, który zyskuje moc obowiązującą z dniem 1 lipca b. r. Nowy kodeks o zobowiązaniach stosowany będzie do spraw wynikłych po tym terminie. Wprowadzi on wiele doniosłych inowacyj, szczególnie w dziedzinie spraw lokatorskich. Wiele przywilejów lokatorów, które dotąd stosowano na podstawie zwyczaju, usankcjonował kodeks we formie wyraźnych przepisów w dziale najmu lokali.

Nowe czasy ochronne dla zwierząt i ptactwa. Z dniem 1 lipca wchodzi w życie i obowiązuje do 31 grudnia 1935 r. rozporządzenie ministra rolnictwa i reform rolnych, wprowadzające czas ochronny dla dzików od 1 marca do 30 czerwca, dla żbików od 1 lutego do 30 września, dla kun od 1 lutego do 31 października i dla norek od 1 lutego do 31 grudnia.

Równocześnie ogłoszone zostało wchodzące w życie z dniem 1 sierpnia rb. i obowiązujące do 31 grudnia 1931 r. rozporządzenie, rozszerzające czas ochrony dla niektórych zwierząt. Czas ochronny dla sarn-kozłów rozszerzony został w woj. poznańskiem i pomorskiem od 16 października do 31 maja w województwach krakowskiem, lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem na okres od 1 lutego do 31 maja, e w pozostałych województwach na okres od 1 lutego do 15 maja. Dla zajęcy nowy czas ochrony obejmuje w województwach poznańskiem i pomorskiem okres od 1 stycznia do 15 października, w województwach wileńskiem, nowogródzkiem i poleskiem okres od 1 lutego do 31 października, a w województwach pozostałych okres od 1 lutego do 15 października Na obszarze całego państwa jednolity czas ochronny ustalono dla bażantów na okres od 1 lutego do 15 października, dla dzikich kaczorów na okres od 1 czerwca do 15 lipca, a dla dzikich kaczek (samic i młodych) oraz innego ptactwa wodnego i błotnego na okres od 1 stycznia do 15 lipca:

Kto nie może żądać postępowania ugodowego i kto nie podlega ustawie? Główne linje projektu jednolitej ustawy o zapobieganiu jednolitej ustawy o zapobieganiu upadłości, uchwalonej w pierwszym czytaniu przez komisję specjalną komisji kodyfikacyjnej są następujące: Nie może żądać otwarcia postępowania układowego dłużnik, który nieodpowiada pewnym warunkom, a m. in. nie posiada przedsiębiorstwa, prowadzonego przynajmniej w ciągu 3 ch lat. Warunek ten nie ma jednak zastosowania w stosunku do gospodarstw wiejskich, które również podlegać będą omawianej ustawie od chwili jaką oznaczy Rada Ministrów.

Przepisom projektowanej ustawy nie podlegają następujące wierzytelności; 1) podatki państwowe i komunalne, bieżące i zaległe za rok poprzedzający otwarcie postępowania układowego i podatki, mające przywilej zaspokojenia z majątku odnośnego przedsiębiorstwa; 2) opłaty skarbowe i komunalne; 3) opłaty z tytułu ubezpieczeń społecznych i ogniowych bieżące i zaległe za rok poprzedzający otwarcie postępowania układowego; 4) należności z umowy o pracę; 5) alimenty i należności z umowy o rentę lub dożywocie; 6) należności zabezpieczone zastawem; 7) wierzytelności hipotecznie zabezdieczone.

Propozycje układowe mogą obejmować tylko: 1) odroczenie spłaty długów; 2) rozłożenie spłaty długów na raty, 3) zmniejszenie sumy długu, przyczem dopuszczalne jest również rozłożenie na raty zmniejszonej kwoty, 4) rękojmie, zabezpieczające wykonanie zobowiązań objętych układem.

O otwarciu postępowania układowego sąd rozstrzyga na posiedzeniu niejawnem.

Wiadomości radjowe.

Radjo w wigilję Święta Morza.

W wigilję Święta Morza „Teatr Wyobraźni“ nadaje o godz. 18.15 specjalnie dla Radja napisane słuchowisko Janusza Stępowskiego p. t. „Na morskich szańcach Rzeczypospolitej“.

Słuchowisko to oparte na świetnej tradycji dawnej floty wojennej Rzeczypospolitej, która za czasów Króla Władysława IV walczyła i odnosiła zwycięstwa na morzu Bałtyckiem, przypomni wszystkim te bohaterskie chwile oraz wykaże ujemny wpływ obojętności wobec morza i floty na rozwój potęgi Państwa. Słuchowisko kończy się potężną wizją pułkownika Lackorońskiego, strażnika półwyspu helskiego, króry widzi proroczemi oczyma żelazną flotę nowej Rzeczypospolitej i kamienną Gdynię na pustych wybrzeżach Bałtyku.

„Trzymał orła białego za dwa skrzydła“.

Słuchowisko „Na morskich szańcach Rzeczypospolitej“, które nadane będzie dziś o godz. 18.15 ma za tło historyczne rok 1635, punkt szczytowy planów morskich Władysława IV, zamierzonych w związku z kończącym się w tym czasie rozejmem ze Szwedami, w Altmarku zawartym.

Jak ciężkie były dla panowania Polski na Bałtyku warunki paktu altmarskiego, dowodzi choćby to, że pozostawiał on w rękach szwedzkich wszystkie porty z wyjątkiem Pucka i obciążał je cłami na rzecz Gustawa Adolfa. A owe cła morskie stanowiły tak wielką sumę, że król szwedzki mógł za nie prowadzić wojny, nie naruszając swego skarbca. Słusznie też Gustaw Adolf mógł powiedzieć, że mocą paktu w Altmarku „trzymał orła białego za dwa skrzydła“.

Mądry król Władysław rozumiał dobrze sytuację ówczesną polityczno-wojskową i niezmierną wagę odzyskania należnego Polsce stanowiska na Pomorzu; niestety, nie rozumiała tego Rzplita i dążyła do nowego rozejmu ze Szwedami, jaki miał stanąć w Sztumsdorfie pod Kwidrzyniem. Król, rozporządzając dostatecznemi siłami do ewentualnego zajęcia teraz Prus i Inflant, a mając ręce związane pokojowemi instrukcjami komisarzy koronnych, postanowił na własną rękę sprowokować wybuch wojny, do której doskonale się przyhotował. W tym celu, bawiąc pod koniec 1634 roku w sekretnej gościnie u hetmana Koniecpolskiego we Lwowie, z nim razem powziął „gruntowne consylja“ co do przyszłej wyprawy. Tam we Lwowie zapadła dęcyzja ufortyfikowania wybrzeża. Wtedy to hetman Koniecpolski, przy wyborze miejsca dla przyszłego portu wojenno handlowego, pierwszy zwrócił uwagę na Gdynię i przy niej się stanowczo w zamiarach portowych upierał. Jednak doradca techniczny, inżynier Jan Pleitner był przeciwny temu ze względu na bliskość Gdańska i płynące stąd niebezpieczeństwo. W rezultacie uchwalono zbudowanie dwóch fortyfikacyj portowych w okolicy dzisiejszych Kuźnic na Helu. Otrzymały one nazwę: Władysławowo i Kazimierzowo. Flotę w ilości 12 okrętów zakupił król z funduszów osobistych w Gdańsku. Hetman zgromadził swoje wojsko pod Kwidzyniem na oczach dwóch paktujących stron. Prowokowali Szwedzi, konfiskując królewski okręt „Czarny orzeł“, ale król miał w zanadrzu lepszą prowokaćję do wojny. Oto ściągnął z nad morza Czarnego 1500

kozaków zaporoskich pod dowództwem pułkownika Wołka. Kozacy ci na czajkach ukazali się nagle w zatoce Fryskiej i zadali ciężką porażkę Szwedom pod Piławą, w sierpniu 1635 r. zabierając im okręt.

Wszystko to już było zgóry przygotowane na historycznej naradzie króla z hetmanem Koniecpolskim we Lwowie.

Oto tło historycznego momentu, na którym Janusz Stępowski osnuł swe pełne życia słuchowisko, gdzie potrafił połączyć mało znaną nawet wykształconym Polakom prawdę dziejową z barwną fabułą dramatyczną, spinając te dwa elementy swego utworu, historyczny i literacki, klamrą rzetelnego polotu poetyckiego, bijącego z patrjotyzmu morskiego.

Mira Zimińska czaruje.

Nieuchwytny nastrój piosenek Miry Zimińskiej, w których artystka łączy umiejętnie sentyment z pełną humoru groteską, jest znany wszystkim radjosłuchaczom.

Występy tej wybitnie kulturalnej pieśniarki cieszą się zawsze wielkiem powodzeniem, to też koncert jej dziś o godz. 20,12 będzie dla audytorjum radjowego artystyczną atrakcją.

Z KRAJU.

Za namowę do samobójstwa — 4 lata więzienia.

Zapowiadany przez nas obszernie proces Anny Lutówny, oskarżonej o nakłonienie kochanki swego brata — Janiny Szymańskiej do samobójstwa — wszedł na wokandę sądu okręgowego w Warszawie.

W toku śledztwa z zeznań świadków wyłoniły się zaraz na wstępie dwie różne wersje wysoce komplikujące tak już niezbyt wyraźną sprawę. Z jednej strony Szymańska i brat jej obciążają Lutównę, z drugiej zaś świadkowie odwodowi twierdzą, że przeciwnie — Lutówna starała się za wszelką cenę odwieść Szymańską od myśli o samobójstwie.

Z czterech świadków zeznających na tę okoliczność — najważniejszego zabrakło sa rozprawie. Niejaka Rosiakowa, która od samej Szymańskiej miała słyszeć w szpitalu o dokonaniu zamachu zupełnie dobrowolnie — zmarła w międzyczasie. Teza też obrony poważnie została skutkiem tego zachwiana.

Sąd ogłosił wyrok uznający winę Lutówny za udowodnioną i skazujący obwinioną na 4 lata więzienia.

Usypiacze znów grasują na kolejach.

Niezwykle zuchwałej kradzieży dokonała szajka złodziejska w pociągu osobowym na odcinku Katowice—Pszczyna — Dziedzice.

Pociągiem tym powracał do domu górnik Józef Tatar z Czechowic. W przedziale pociągu zawarł z nim znajomość jakiś osobnik, który w czasie rozmowy poczęstował go papierosem. Po wypaleniu papierosa Tatar doznał zawrotu głowy, a następnie zasnął. Złodziej korzystając ze snu Tatara, rozpruł mu kieszeń od marynarki i wykradł schowaną tam kopertę zawierającą 1.950 zł. w gotówce. Kiedy Tatar przebudził się w Bielsku, zauważył brak koperty i niezwłocznie zaalarmował konduktora pociągu, jednak po złodzieju nie było już śladu. Po przybyciu do Bielska zawiadomiono policję, która wdrożyła energiczny pościg, jednak na razie bez rezultatu.

Jak się okazało, w tym samym pociągu okradziony został drugi pasażer, niejaki Karol Roszuł z Bielska, któremu skradziono złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 750 zł.

Wielka afera handlu narkotykami.

Ostatnio depesze doniosły o wykryciu centrali potajemnego handlu narkotykami w Kairo. Dookoła tej sprawy wypłynęły obecnie w Warszawie sensacyjne szczegóły.

Donosiliśmy niedawno o osadzeniu w więzieniu warszawskiem jednego z największych międzynarodowych handlarzy narkotyków Halpera Aresztowany handlarz miał swoje centrale w Chinach, Turcji, Egipcie i w rozmaitych miastach europejskich. Wykryta obecnie w Kairo centrala potajemnego handlu narkotykami, należała również, jak informują, od Halperna.

Po aresztowaniu herszta funkcję szefa objął syn jego, który nie mógł opanować rozległych interesów ojca.

Polskie władze śledcze powiadomiły władze państw, w których istniały zakonspirowane oddziały zbrodniczego oddziału trucicieli. Dzięki doniesieniom władz polskich zlikwidowano oddziały Halperna w Egipcie i Turcji.

Syn Halperna został również aresztowany w jednym z portów azjatyckich. Żona Halperna, która przez pewien czas przebywała w areszcie w Warszawie po odzyskaniu wolności czemprędzej wyjechała do Wiednia.

RADJO.

WARSZAWA 28 czerwca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.35 Płyty gramofonowe. 6.40 Gimnastyka. 6.55 Płyty gramofon. 7.05 Dzien. poranny. 7.10 Płyty gramofon. 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program na dz. bież. 7.30 Rozmaitości. 11,57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Codz. przegl. prasy polskiej. 12.10 Konc. zesp. salon 13.00 Dzien. południowy. 13.05 Audycja dla dzieci młodszych. 13.20 Płyty gramofonowe. 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05 Wiadomości gospod. 16.00 Płyty gramofon. 17.00 Skrzynka pocztowa. 17.15 Koncert solistów. 18.00 „Napoje mleczne przygotowane w domu“. 18.15 Słuchowisko. 19.00 Rozmaitości 19.10 Program na dzień następny. 19.15 Płyty gramofonowe. 19.25 Koncert ze Lwowa. 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 Przegląd teatralny. 20.12 Muzyka lekka. 20.50 Dziennik wiecz. 21.00 Transmisja z Gdyni 21.02 Wiadomości rolnicze. 21.12 Koncert popularny. 22.00 Odczyt. 22.45 Płyty gramofonowe 23.05 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej i komunikat policyjny. 33.05 Muzyka taneczna z Ciechocinka.

KATOWICE 28 czerwca

6.50 Audycja poranna z Warszawy 11.45 Program na dzień bieżący. 11.50 Wiadom. bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Transmisja z Warszawy. 13.20 Płyty gramofonowe. 14.00 Transmisja z Warszawy. 14.15 Giełda zbożowa i towar. w Katowicach. 16.00 Płyty gramofonowe. 17.00 Transmisja z Warszawy. 19.00 Feljeton sportowy. 19.15 Program na dzień następny. 19.20 Rozmaitości. 19.25 Transmisja ze Lwowa i Warszawy. 19.55 Wiadomości sportowe. 20.00 Transmisja z Warszawy. 20.02 Płyty gramofonowe. 20.12 Transmisja z Warszawy.

A. K. GREEN. 10)

TAJEMNICA ZAMKU

POWIEŚĆ

— Jutro wieczorem — ciągnął dalej — powtórzymy tę próbę i pani zechce spojrzeć poraz drugi. Ale bezstronnie, proszę pani, bezstronnie.

— Nie byłam nigdy stronnicza... zaczęłam.

— Naturalnie, niewiadomo, czy próba skończy się za dwa dni — ciągnął dalej, nie zważając na to co powiedziałam. — A teraz dobranoc, zobaczymy się jutro.

Kiedy wróciłam do domu była godzina jedenasta. Weszłam do mego salonu i usiadłam tam, aby spędzić pół godziny, oddzielającej mnie od północy.

Zastanowiłam się nad całą sprawą i próbowałam powiązać informację, dostarczoną przez zegar z moją poprzednią teorją morderstwa.

Ale nie mogłam.

Kobietę zabito o północy, zegar stanął na godzinie piątej.

Jak pogodzić te dwie rzeczy i której przyznać pierwszeństwo: świadectwu zegara czy mojej teorji?

Obydwie były niezaprzeczone, a jednak jedna była fałszywa. Która?

Wkrótce odezwał się turkot powozu w chwili, gdy zegar na moim kominku bił dwunastą.

Zerwałam się spiesznie z fotela i zgasiwszy lampę zbliżyłam się do okna.

Powóz zatrzymał się przed bramą sąsiedniego domu.

Zobaczyłam mężczyznę, który wysiadał i szybko przeszedł chodnik, aby wejść do pałacu.

Zewnętrzny wygląd jego nie był ten sam, który widziałam u mężczyzny wchodzącego do pałacu nocy ubiegłej.

CO MÓWI PRASA.

Mimo czasu straconego na czuwanie byłam na nogach już wcześnie rano — w chwili, gdy przyniesiono dziennik.

Można sobie wyobrazić z jakiem zaciekawieniem pochwyciłam w ręce „Trybunęnę“.

Po tytule można było sądzić o wadze, jaką przywiązywano do tego morderstwa:

TAJEMNICZE ODKRYCIE W PARKU GRAMERCY W PAŁACU VAN BURNAMA.

Młoda dziewczyna znaleziona bez życia pod przewróconą szafką.

Okoliczności wskazują, że zabito ją przed przewróceniem na nią szafki.

Niektórzy sądzą, że chodzi tu o panią Howard Van Burnam.

Co mówi pan Van Burnam: w kobiecie tej nie poznał swojej małżonki.

No, no! Mówiono więc o jego żonie. Nie spodziewałam się tego. Patrzcie, patrzcie! Przerwałam moje rozmyślania, aby odświeżyć w mojej pamięci to, co słyszałam od innych o małżeństwie Howarda Van Burnama.

Nie było to małżeństwo szczęśliwe. Młoda kobieta była dosyć piękna, ale nie otrzymała wychowania światowego a inni członkowie rodziny nie chcieli jej nigdy przyjmować.

Szczególnie ojciec odmówił widywania się z synem od chwili małżeństwa.

Groził nawet rozwiązaniem ich małżeństwa.

Co gorsza, mówiono nawet o nieporozumieniach między Howardem a jego żoną.

Nie zgadzali się zawsze i niewiadomo, po czyjej stronie była wina.

Zdania były podzielone.

Czytając dalej dziennik zauważyłam, że nie wiedziano, gdzie się znajduje pani Van Burnam. Wiedziano, że opuściła Haddam, aby udać się w dzień później za małżonkiem do Nowego Jorku, ale odtąd nie widziano jej.

Tymczasem Howard miał wszelką nadzieję, że na skutek wiadomości podanych przez gazety o zniknięciu jego żony, ona da wkrótce znać o sobie.

Główną tendencją artykułu było podanie w poważną wątpliwość prawdopodobność Howarda Van Burnama i dowiedziałam się, że mniej skrupulatne dzienniki nie zadowoliły się tylko wyrażeniem nieufności, ale robiły zarazem aluzje zupełnie przejrzyste co do identyczności mężczyzny, którego widziałam wchodzącego z młodą kobietą do pałacu Van Burnama.

Nazwisko moje było wmieszane w całą historję w bardzo niepochlebny sposób.

I tylko dzięki mojemu wmieszaniu się policja otrzymała wskazówki co do identyczności winnego.

Pan Gryce przyszedł do mnie o wczesnej porze i byłam szczęśliwa, mogąc mu oświadczyć, że nie odniosłam wrażenia, jakoby młody człowiek, którego widziałam wczoraj w nocy był identyczny z poprzednim.

Wysłuchał mego oświadczenia bez chrząknięcia.

Poznałam z jego zachowania się, że tego się spodziewał.

O północy siedziałam znów przy oknie.

W pobliżu pałacu błyszczały światła już od godziny dziesiątej i lada chwila oczekiwałam pojawienia się nocnego przybysza, którego mi oznajmiono.

Przyszedł punktualnie o północy, wysiadł z powozu, którego drzwiczki głośno zamknął i szybkim krokiem przeszedł przez ulicę.

Sylwetka jego nie była ani tak podobna, ani tak różna od sylwetki zbrodniarza, iż nie mogłam powiedzieć z całą pewnością, czy to był on czy też nie.

Położyłam się więc spać, zaniepokojona odpowiedzialnością za tę niejasną sprawę.

SPRAWA STAJE SIĘ WĄTPLIWA.

Pan Gryce zadzwonił do moich drzwi nazajutrz około godziny dziewiątej.

— Na cóż — rzekł. — Co pani powie o osobie, która była tej nocy?

— Była podobna i niepodobna — odpowiedziałam. — Nie mogę powiedzieć, aby to był mężczyzna, którego szukamy, a jednak nie mogłam przysiądz, że to nie był on.

— A więc ma pani wątpliwości?

— Tak.

Pan Gryce ukłonił się, przypomniał mi, że śledztwo się rozpoczyna i odszedł.

O godzinie dziesiątej wyszłam z domu. Nie byłam jeszcze nigdy na tego rodzaju rozprawie i byłam nieco podniecona.

Punktualnie o godzinie dziesiątej weszłam do sali przeznaczonej na śledztwo i zaprowadzono mnie na miejsce przeznaczone dla mnie.

Gdy weszłam, sędzia siedział już na swojem krześle.

Nie widziałam sympatycznej figury pana Gryce, ale byłam pewna, że nie znajdował się daleko.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: **Prof. Zdzisław Wróbel.** Wydawca: **Spółka „PRASA“ z ogran. odpow.** Redaktor odpowiedzialny: **Józef Wolnicki.**

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.